Rok VIII

DZIENNIK POMORSKI

Nr. 113

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji	2,55 zł.
Z odnoszeniem i w agencjach	2,65 „
Na poczcie, już z odnoszeniem	2,89 „
Kwartalnie w ekspedycji	7,65 „
Na poczcie, już z odnoszeniem	8,67 „

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części — — — kwoty abonamentowej. — —

OGŁOSZENIA:

na 4 stronie 6 łam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłómaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia — — — — się nie gwarantuje. — — — —

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Wtorek: Zofji D. Krzyż.
Sroda: Jana D. Krzyż.

CHOJNICE, środa, dnia 16. maja 1928 r.

Słońca wschód 4.03 zachód 19.50
Księżyca wschód 2.46 zach 15 06

Jak się bronią nasi rodacy w Prusach?

Rodacy nasi w Prusach stworzyli z okazji nadchodzących wyborów do rajchstagu nietylko wspólny front narodowy, ale postarali się wejść w spójnię ze wszystkiemi pruskiemi mniejszościami jak Serbołużyczanami, Duńczykami i Fryzami i stworzyli wspólny front mniejszościowy. Pod tym względem mogą służyć nam przykładem w Polsce. Taka to już jednak polska natura. Bronić się umiemy w obec wroga i niebezpieczeństwa, ale nie nauczyliśmy się jeszcze łączyć naszych sił do pracy twórczej.

Pod jakiemi hasłami przystępują nasi bracia w Prusach wraz z mniejszościami do wspólnej obrony swego stanu posiadania? Przystępują do tej obrony pod temi samemi hasłami, pod jakiemi walczyliśmy my za czasów naszej niewoli ze wspólnym wrogiem naszym, to jest o obronę wiary św., narodowości i ziemi polskiej.

W odezwie przedwyborczej czytamy pomiędzy innemi: „Porzućmy obojętność i gnuśność, bo dzień 20 maja rozstrzyga o przyszłości naszej. Pamiętajmy o tem, że przed wyborami w r. 1924 obiecały partje niemieckie uwartościowanie pieniędzy. Przyrzeczenia nie dotrzymały, obietnic nie wypełniły. Mówią, że rząd niema pieniędzy, a jednak uchwalono miljardowe sumy, ale nie dla uwartościowienia pieniędzy, jeno dla Wilhelma i jego kliki. Dalej uchwalono miljonowe sumy dla rolnictwa, ale nie dla małego rolnika, co nic nie posiada, jeno dla junkrów pruskich, posiadających wielkie majątki.

Dalej uchwalono 715 miljonów odszkodowania ale nie dla ciebie biedny ludu, jeno dla baronów kopalnianych w Westfalji. Uchwalono miljony na Ostprogramy, nie aby dopomóc ludowi polskiemu, ale na to, aby go zgermanizować, aby wytępić jego wiarę, jego narodowość, aby go wyrwać z gleby ojczystej i osiedlać Niemców lutrów. Czy jaka partja niemiecka występowała w twej obronie ludu polski? Nie! bo lud polski dla partyj niemieckich jest tylko „Stimmvieh". Kto bronił pokrzywdzony lud? Polski poseł Cię bronił ludu polski. Pamiętasz zajście w „Ostausschussie". Posła naszego chciano stamtąd wyrzucić, gdy się domagał sprawiedliwego podziału dla matczyzny. Lecz on się wyrzucić nie dał. Coby się było stało, gdyby naszego posła tam nie było? Pieniędzmi, które składasz na podatki, kręciłbyś sobie sam stryczek na własną szyję. Broń się ludu polski przed krzywdami. Ratuj swój byt materjalny! Ratuj swój byt narodowy! Nie bądź zdrajcą".

Taką to jest główna treść odezwy, wydanej do wyborców polskich w Prusach z okazji nadchodzących wyborów do parlamentu niemieckiego. Z tej odezwy wynika jedno, to jest, że Niemcy prowadzą w obec tamtejszego żywiołu polskiego jeszcze gorszą politykę, jaką prowadzili dawniej z nami. Hasło „Aussrotten" kwitnie tam w całej pełni. Nie mają tam teraz coprawda komisji kolonizacyjnej, za to mają w to miejsce „Ostprogrammy". Te ostprogramy są niczem więcej, jak zakapturzonemi prawami wyjątkowemi na wyniszczenie żywiołu polskiego na niemieckich kresach wschodnich. Nie wyrzuca się teraz rolnika polskiego ze ziemi jawnie, jak to mogła robić komisja kolonizacyjna przy pomocy osławionej ustawy wywłaszczeniowej, ale odmawia mu się kredytów na poprawę ziemi, na budowisko, wyłącza go się z pod nabytku ziemi, idącej na parcelację, okrąża się za to społeczeństwo polskie osadami niemieckiemi, aby mu obrzydzać pobyt, robi się trudności przy zakładaniu szkół mniejszościowych, nasyła się do tych szkół na nauczycieli Niemców, którzy nie znają polskiego języka, prześladuje się polskie zebrania i polski śpiew, jednem słowem używa się wszelkich możliwych i niemożliwych środków na wyniszczenie żywiołu polskiego.

Obrona w takich warunkach jest istotnie bardzo ciężka. Ale możliwa ona jest. Należy tylko zmienić sposób obrony. Skoro rozbijają wiece i zebrania i kółka śpiewacze, należy prowadzić agitację cichą po domach. Należy starać się o prowadzenie cichej wytrzymałej agitacji domowej za pomocą gazet, książek i wszelkich innych możliwych środków. Rąk nie trzeba opuszczać, a w takich warunkach uchowamy polskość od zagłady i głosy nasze przy wyborach wzrastać będą.

Obrady nad budżetem wojskowym. — Związek Ludowo-Narodowy przyznaje całkowicie budżet.

Na poniedziałkowem posiedzeniu Sejmu oświadczył poseł Trąmpczyński imieniem Związku Ludowo - Narodowego, że jego stronnictwo poprze wydatki wojskowe każdego rządu, który starać się będzie utrzymywać wojsko na wyżynie, jakiej wymagają czasy obecne. Równocześnie domagał się wyjaśnień w sprawie napadów na b. ministra Zdziechowskiego, Mostkowicza i Zagórskiego. Wiceminister gen. Konarzewski wyjaśnił, że sprawę gen. Zagórskiego traktowano bardzo poważnie, ale musiano śledztwo na razie zawiesić ponieważ świadkowie nic w tej sprawie zeznać nie zdołają.

Socjalista Liebermann zapowiada stawienie rozmaitych wniosków. Jego zdaniem wojska jest o 28 i pół procent za wiele i temsamem możnaby conajmniej 25 procent wydatków zaoszczędzić. Wojska powinno być na stopie pokojowej najwyżej 150 tys. i to nie zawodowego. Oprócz tego 2-letnia służba jest za długa. Gen. Konarzewski odpowiada, że potrzebaby na wojsko jeszcze 80 miljonów więcej i to na sprawy mobilizacyjne, ale tych pieniędzy brak. O ograniczeniu 2-letniej służby niesposób na razie myśleć z najrozmaitszych przyczyn, pomiędzy innemi także z powodu małej oświaty żołnierzy.

Gen. Konarzewski podniósł też, że utrzymanie żołnierza kosztuje rocznie 871,36 zł. zaś utrzymanie konia 800 zł.

Zawierucha chińska.

Czangsolin rozpoczął ze swemi wojskami odwrót. Opuszcza obecnie stolicę Peking i cofa się do Mandżurji. Szereg wielkich firm handlowych już się przeniosło do Mugdenu, to jest do stolicy Mandżurji.

Rząd nacjonalistyczny z Nankinu odrzucił propozycję Czangsolina o zawarcie pokoju pomiędzy armją północną i południową celem zakończenia wojny domowej. Rząd nacjonalistyczny wietrzy w tej propozycji sidła, zastawione przez Japończyków. Armja nacjonalistyczna zbliża się szybko do Pekinu i jest już w drodze do Tientsinu

Gubernator prowincji Czanghi doniósł o zawładnięciu przez wojsko nacjonalistyczne miejscowości Fang-You. W ten sposób odcięte zostały wojska północne. 9,000 wojsk Czangsolina zostało wziętych do niewoli wraz z wielkimi łupami. Wojska cudzoziemskie liczą 4000 żołnierzy amerykańskich, 3000 francuskich, 3000 angielskich i 2000 japońskich w Pekinie.

Komisja polska wróciła z Kowna z niczem.

Prezes polskiej komisji do układów z Litwinami w Kownie Hołówko oświadczył, że Litwini nie zgodzili się na zawarcie umowy celem zapewnienia wspólnego bezpieczeństwa.

Francuski pisarz Bienaime powiada, że Polska postąpiła sobie w Kownie zgodnie z duchem sprawiedliwości i zasady wolności narodów. Jeżeli zatem minister Waldemaras jak oświadczył, wierzy w szczere intencje Polski, natenczas powinien otworzyć granice polsko - litewskie.

Rządowe gniazdo bolszewickie wykryte

W Rydze na Łotwie wykryto ogromnie ciekawą organizację komunistyczną. Oto stwierdzono, że naczelnikiem tego gniazda był kierownik biura poselstwa sowieckiego Lange. Znaleziono u niego również spis współuczestników spisku, pomiędzy innemi niejaką Antoninę Bindzę, siostrę urzędnika moskiewskiej czrezwyczajki. Lange zaopatrywał ja w znaczne zapasy pieniędzy. Bindzowa wchodziła w stosunki z oficerami, co pozwoliło jej wydobyć niejedną tajemnicę co do składów prochu, zmian przy wojsku itd.

Polacy, Katolicy.

W roku bieżącym świat katolicki obchodzi 50-tą rocznicę śmierci Ojca świętego Piusa IX.

Dwa momenty szczególnie mocno wiążą Polską z tą wielką i świętą postacią Namiestnika Chrystusowego na ziemi.

Jeden to nieustraszona obrona Polski, brutalnie z dzikiemi okrucieństwami prześladowanej przez carat po zgnębieniu powstania 63 roku.

„Chciałem o Polsce mówić dopiero podczas przyszłego konsystorza, — mówi Ojciec św. na akademji w Propaganda Fide — lecz sądzę że gdybym jeszcze dłużej milczał, ściągnąłbym na siebie gniew Boży, zapowiedziany przez Proroków wszystkim tym, co pozwalają na popełnianie zbrodni. Nie chciałbym kiedyś odpowiadać przed Sędzią Wiecznym z powodu Polski".

A drugi to rozżarzenie wśród katolików szczególnego kultu i nabożeństwa do Matki Bożej, którą Polska ogłosiła — za Królową swoją. — Ustanowienie pięknych nabożeństw majowych, co tradycją rozprzestrzeniały się szeroko w Ojczyźnie naszej i poza granicami — to czyn Ojca św. Piusa IX.

Przypominając ogólnie z pośród wielu innych te najwyższe zasługi nieśmiertelnego popieża Piusa IX, Komitet Główny Akcji Katolickiej organizuje pod protektoratem J. Em. Ks. Kardynała Kakowskiego uroczystą akademję w sali Ratuszowej, aby stolica katolickiej Polski mogła w godny sposób uczcić pięćdziesiątą chwalebną rocznicę, świadczącą o nieprzemijającej wielkości Kościoła Bożego.

Akademja ku czci Papieża Piusa IX odbędzie się w czwartek dnia 17 maja r. b. o godz. 4 pp.

Wszystkie organizacje społeczne, kulturalno oświatowe i religijne pragnące wziąć udział w tej uroczystej akademji zechcą łaskawie zgłosić nazwiska swoich przedstawicieli do Komitetu Gł. Akcji Katolickiej, Miodowa 17 m. 12.

Komitet Główny Akcji Katolickiej
w Warszawie.

Pogorszenie się stanu zasiewów.

Główny urząd statystyczny stwierdził, że w ciągu kwietnia stan zasiewów pogorszył się. Stan zasiewów w stopniach kwalifikacyjnych (5 — oznacza stan wyborowy, 4 — dobry, 3 — średni, przeciętny, 2 — mierny, 1 — zły) około 20 kwietniaż przedstawiał się przeciętnie dla całej Polski następująco.

	1928 kwiecień	1928 marzec	1927 kwiecień
Pszenica ozima	2,9	3,1	3,5
żyto ozime	2,7	2,9	3,3
jęczmień ozimy	2,7	2,6	3,3
rzepak ozimy	2,7	2,8	3,4
koniczyna	2,9	3,0	3,5

Wobec takiego stanu, Główny Urząd Statystyczny prowadził i w tym miesiącu dodatkowe badania w okresie od 20 kwietnia do 5 maja. I chociaż był to okres pewnego ocieplenia, jednak w tak krótkim czasie nie udało się zauważyć wyraźnego zwrotu ku lepszemu, czego ogólnie oczekiwano, gdyż jedynie w woj. poznańskiem i pomorskiem można było stwierdzić polepszenie, natomiast w woj. wschodnich stan ozimin uległ pogorszeniu, w innych pozostał bez zmiany. Do robót wiosennych przystąpiono ze znacznem opóźnieniem.

SPRAWY POLSKIE.

Będziemy jedli chleb z kartoflami. Złe wyniki na tegoroczne urodzaje.

Zainterpelowany przez dziennikarzy dyr. dep. Min. Rolnictwa Czekanowski o stan zasiewów oświadczył, iż w związku z znacznemi wahaniami temperatury stan zasiewów przedstawia się groźnie. Wymarzły koniczyny czerwone, rzepak i jęczmień, źle przedstawia się pszenica szczególnie w Poznańskiem i Małopolsce Wschodniej, żyto jest mniej niż średnie. Wobec tego możliwem jest iż zajdzie konieczność zastosowania do wyrobu 10 proc. kartofli i mąki kartoflanej.

Brak nam w Polsce jeszcze 7000 nauczycieli.

Stwierdziła to na swem środowem posiedzeniu komisja budżetowa. Poseł Sujkowski dowodził, że w szkolnictwie powszechnem potrzeba jeszcze około 7000 nowych etatów czyli 7000 stałych nauczycieli, na co potrzeba kilkunastu milionów złotych. Wówczas doszlibyśmy do tego, że nie mielibyśmy w kraju wcale młodzieży bez nauki szkolnej. Obecnie 90 proc. młodzieży pobiera naukę szkolną. Reszta, to jest 10 procent nie chodzi do szkoły czy to dla braku gmachów szkolnych, czy też nauczycieli.

Nowy sposób zabezpieczenia pokoju światowego.

Niejaki hr. Coudenhove - Kalegri wysłał do rządów w Europie i w Ameryce memorjał, w którym z okazji nowego amerykańskiego projektu antywojennego przedstawia sposób zapewnienia wieczystego pokoju na świecie. Powiada on pomiędzy innemi tak: Państwa europejskie mogą z Ameryką śmiało zawrzeć pokój. Nie zostaną temsamem bynajmniej naruszone traktaty zawarte w Locarno. Państwa europejskie zawierają bowiem z Ameryką tak zwany układ międzykontynentalny, który będzie obowiązywał Europę i Amerykę do utrzymania wieczystego pokoju. a państwa europejskie zawierają znowu umowy pokojowe między sobą za pośrednictwem Ligi Narodów, tak że traktaty, zawarte w Locarno, bynajmniej na tem nie ucierpią i żadne europejskie państwo nie będzie się potrzebowało lękać, że traktaty europejskie mogą ucierpieć wskutek projektu amerykańskiego.

O ile zaś zachodzić by miały dalsze nieporozumienia, to państwa znowu między sobą mogłyby je załatwiać na podstawie dalszych umów. Oczywiście, że przy wszelkich dalszych umowach musiałyby być respektowane projekty z Locarna i antywojenny projekt amerykański.

W ten sposób sieć pokojowa ogarnęłaby powoli cały świat, równocześnie zaś nie byłoby pomiędzy. państwami żadnej podejrzliwości, tak że mogłoby dojść powoli istotnie do rozbrojenia.

Hrabia Coudenhowe - Kalegri należy do apostołów pokoju. On to jest wynalazcą projektu o Stanach Zjednoczonych Europy, o czem napisał osobną książkę pod tytułem „Paneuropa“.

Nawet z kobiet tworzą wojsko.

We Włoszech zaprowadza faszyzm wojsko ko biece. Dziewczęta z 15 rokiem życia będą nosiły, już karabin i urządzały zbiorowe ćwiczenia wojskowe. Z ukończeniem 20 roku życia każda niewiasta będzie zaliczona do organizacyj wojskowych. Urządza się również osobne konkursy gimnastyczne. Wszystko to odbywa się pod protektoratem Mussoliniego.

To się nazywa dążeniem do wieczystego pokoju na świecie.

Mordy polityczne w Niemczech.

Były socjalistyczny pruski minister spraw wewnętrznych Severing ogłasza w organie socjalistów „Vorwarts“ artykuł, w którym umywa ręce od mordów Rejchswery na Górnym Śląsku i powiedział, że jako ówczesny minister pracował nad odwołaniem zbrodniczego „Orgeschu“ i „Selbstschutzu“ z Górnego Śląska, bo znał jej skandaliczną działalność z czasów, gdy operowała w zagłębiu Ruhry. Chciał ją wówczas odwołać, ale spotkał się z odmową Rajchswery. A następny minister Dominikus, to nietylko, że tych bojówek nie odwołał, ale udzielił im poparcia. Poseł komunistyczny Robold odpowiada na to Severingowi, że socjaliści grali wówczas podwójną rolę, bo jedną ręką bojówki te rozwiązywano a drugą zaopatrywano je w pieniądze, a ówczesny minister Rajchswery był nikt inny, jak socjalista Noske, który tym bojówkom za ich działalność na Górnym Śląsku wyraził swe podziękowanie.

ZE ŚWIATA.

Encyklika o Sercu Jezusa.

Ojciec Święty wystosował do wszystkich Biskupów encyklikę w sprawie należnego zadośćuczynienia Sercu Jezusa. Papież zaznacza w tej encyklice, że Serce Jezusa, symbol miłości i pokoju, jest sztandarem, wzywającym wszystkich do zgody i miłości oraz do przeprowadzenia jednomyślnego dzieła poprawy indywidualnej, rodzinnej i społecznej przez ekspjację i zadośćuczynienie za tyle grzechów i zanik poczucia moralności zarówno u jednostek, jak i społeczeństwa. Ojciec Święty stwierdza, że wzmiankowane zadośćuczynienie jest konieczniejsze obecnie, niż kiedykolwiek ze względu na wzmaganie się zła i powszechny upadek wiary.

Kościół katolicki w Chinach.

Na podstawie obliczeń stwierdzono, że całe Chiny podzielone są na 73 okręgi szkolne, z których 67 zostało mniej lub więcej wskutek wojny domowej zniszczonych. Straty wynoszą conajmniej 75 miljonów franków, a zachodzi obawa, że po dokładnym obrachunku straty się zwiększą do 120 miljonów.

Chiny posiadają 30 tysięcy stacyj misyjnych, z tego 5.000 z 3 tysiącami kościołów znajduje się w najbardziej przez wojnę domową dotkniętych prowincjach. Straty pochodzą z rabunku i niszczenia stacyj misyjnych i kościołów.

W wikarjacie Ichang zburzonych zostało albo splondrowanych 118 kościołów i kaplic. Na początku 1927 roku wikarjat Laokow miał 30 kościołów uszkodzonych albo zrabowanych“.

Czechy w stosunku do Kościoła katolickiego.

Czechy nawiązały znowu poprawny stosunek z Kościołem katolickim. Nuncjuszem papieskim w Czechosłowacji został ks. Ciracci, który był dotąd członkiem politycznej kongregacji, załatwiającej najważniejsze sprawy polityczne w sprawach podziału diecezji i stosunku państwa do Kościoła. Czechosłowacja jest krajem katolickim ale posiada równocześnie własny kościół narodowy, który ma nawet znaczne wpływy na rząd, ponieważ posiada swego męczennika w osobie Jana Husa, spalonego w r. 1415 na stosie za szerzenie nauk heretyckich. Z powodu uroczystego obchodzenia rocznicy śmierci Husa, nastąpiło swego czasu pomiędzy Stolicą św. a rządem czeskim zerwanie stosunków.

Z za kulis Albanji.

W sejmie jugosłowiańskim zainterpelowano ministra spraw zagranicznych, czy to prawda; że już w lipcu ma nastąpić sojusz celny pomiędzy Włochami a Albanją? Minister Marinkowicz nie zaprzeczył tym, pogłoskom, ale oświadczył, że niema narazie żadnych podstaw do tego, by tej pogłosce wierzyć.

Równocześnie zażądano jednakowoż od rządu ażeby zainteresował się projektem Rady Ligi Narodów do objęcia protektoratu nad Albanją.

KRONIKA MIEJSCOWA.

CHOJNICE, dnia 15. maja 1928 r.

— **Uroczyste otwarcie oddziału Banku Polskiego** nastąpi we wtorek 22 maja. Odbędzie się uroczyste nabożeństwo połączone z poświęceniem lokalu. Na razie obok dyrektora zatrudnionych będzie 5 urzędników. Powyższa placówka bankowa dozna tu u nas w Chojnicach jak najżyczliwszego przyjęcia, zwłaszcza w kołach naszego kupiectwa. Życzymy mu też jak najlepszego powodzenia.

— **Otynkowanie części domu.** Od pewnego czasu zaczął opadać z domu p. Schreibera w rynku tynk. Obecnie otynkowuje się nadpsutą część domu. (x)

—**Z życia chojnickich bartników.** W niedzielę dnia 13 bm. odbyło się pod Złotym Lwem miesięczne zebranie Towarzystwa Pszczelniczego. Obrady zagaił p. prezes Rohde, witając zebranych a przedewszytkiem przedstawicieli prasy. Poczem p. sekretarz Lisewski odczytał protokół z ostatniego zebrania. Pan Nowak referował o Zjeździe Związku Towarzystw Pszczelniczych Polski Zachodniej. W zjeździe brało udział 400 osób z Wielkopolski i Pomorza. Związek rozwija się bardzo pomyślnie. W zeszłym roku urządził 4 kursy dla bartników. Pozatem stworzył 9 stacyj obserwacyjnych a 6 nowych stacji się tworzy. Każdy obserwator otrzymuje zwrot kosztów budowy domku oraz wagę i narzędzia potrzebne - bezpłatnie. Szczególnie pracowano w Związku nad przeprowadzeniem badań o hodowli królowej. W roku przyszłym Związek urządzi w Poznaniu Wystawę Pszczelniczą podczas trwania Powszechnej Wystawy Krajowej. Koszta tej imprezy wyniosą 40 tys. zł., z czego Izba Rolnicza przyrzekła pokryć połowę. Kasa Związku wyrażała się w roku ub. w dochodach sumą 15,500. zł w rozchodach 13,100 zł. Uchwalono budżet na rok 1928 w wysokości 20,000 zł. Na tem sprawozdanie się kończyło.

Dalej p. Nowak wygłosił bardzo piękny i pouczający referat: „O hodowaniu królowych“. Ze względu na ścisłą jego fachowość wywodów szanownego referenta nie podajemy ponieważ trudno je uchwycić w krótkiem streszczeniu.

Następnie omawiano sprawy bieżące towarzystwa. P. Sikora z Nowejcerkwi doznał dotkliwej klęski, gdyż kilka koszek zupełnie mu wymarło. Nie umiano sobie na miejscu określić rodzaju choroby. Towarzystwo posłało więc parę martwych owadów do Instytutu Bakterjologicznego w Bydgoszczy do zbadania. Instytut stwierdził tzw. para-

---

JULJUSZ VERNE.

O płomieniach indyjskiego buntu.

56)

Przezorny kapitan pochwycił za broń, w przewidywaniu, że może jakiś zwierz rzuci się na pociąg szukając w nim schronienia.

Jakoż rzeczywiście próbował tego ogromny tygrys, ale chcąc skoczyć wpadł między dwie wielkie odrośle banianów w chwili, gdy właśnie główne drzewo padając, tak je silnie ścisnęło, że tygrys się udusił.

— Biedny tygrys — zawołał Fox.

— O tak, bardzo biedny, on powinien był zginąć szlachetnie od kuli — rzekł kapitan Hod.

O pierwszej rano niebezpieczeństwo i tak już wielkie, stało się jeszcze groźniejszem.

Pod działaniem wichru pożar rozszerzał się po obu stronach drogi, musieliśmy przesuwać się między dwoma ogniami, Banks przyspieszał bieg maszyny. Biegliśmy z prędkością sześciu do siedmiu mil na godzinę.

Miejscami przestrzeń między dwoma ogniami była tak wąska, iż tuż, tuż koło nich trzeba było się przesuwać. Koła skrzypiały przeraźliwie sunąc się po rozpalonych węglach zalegających ziemię... przejechaliśmy przecież! O drugiej rano burza się zmniejszyła, ale las palił się ciągle za nami. Pożar nie miał ustać dopóki nie pochłonął ostatniego baniana.

Gdy nastał dzień, mogliśmy się zatrzymać dla wytchnienia po tylu wstrząsających wrażeniach burza ucichła zupełnie. Banks obejrzał staranie naszego słonia, ale oprócz kilku przedziurawień wielkiego swego ucha nie doznał żadnych uszkodzeń.

Ktoż nie wie, że podobne uderzenie piorunu byłoby zabiło na miejscu każde żyjące zwierzę a pożar ogarniałby nie mogący uciekać pociąg.

Po południu zatrzymaliśmy się znowu w pobliżu Rewah.

XIII.

BOHATERSKIE CZYNY KAPITANA HODA.

Pół dnia i następującą noc wypoczywaliśmy spokojnie.

Teraz już nie królestwo Audh roztaczało przed nami swe bogate równiny. Steam - House posuwał się po urodzajnym jeszcze ale wyrwami pororanym gruncie Rohilkhandu, którego stoilcą jest Baereille. Kraj ten obejmuje kwadrat, którego bok ma długość 150 mil i przerżnięty jest mnóstwem dopływów rzeki Kogry. Tu i ówdzie wznoszą się grupy okazałych mangowców; gęste dżungle stopniowo ustępują miejsca uprawie gruntów.

Tu po zdobyciu Delhi ześrodkowało się powstanie; tu zaginął jeden z najlepszych przyjaciół pułkownika Munro.

Grunt tych okolic nadawał się bardzo do biegu naszego pociągu. Drogi były szerokie i równe, mieliśmy po nich przebyć kilkaset kilometrów, by dotrzeć do pierwszych przedgórzy łączących równinę z górami Nepalu.

Ale za to musieliśmy już teraz liczyć się z deszczami.

Musson, panujący w pierwszych miesiącach roku od północnego wschodu do południowego zachodu, zmienia kierunek. Czas deszczów nastaje nieco później i jest daleko gwałtowniejszy na wybrzeżach, niż w głębi półwyspu, ponieważ chmury wyczerpują się zanim dochodzą środkowych części Indji. Nadto kierunek deszczów zmienia się nieco skutkiem zapory, jaką stają się dla nich wysokie góry. Na wybrzeżach Malabaru musson rozpoczyna się w maju, zaś w prowincjach środkowych i północnych daje się odczuć dopiero w kilka tygodni później, zwykle w czerwcu. A był to właśnie czerwiec, mogliśmy więc przewidywać czekające nas nieprzyjemności.

Poczciwy nasz Gumi, tak niemile rozbrojony przez piorun, miał się już daleko lepiej, paraliż nogi był tylko chwilowy i z czasem znikł zupełnie. Widziałem, że ma odtąd stałą urazę do piorunów.

Przez dzień 6 i 7 czerwca kapitan Hod polował pomyślnie z współudziałem Fana i Blacka. Zabił parę antylop, nazywanych przez krajowców „nilgaus“. Są to owe niebieskie woły hindusów, które należałoby raczej nazwać jeleniami, gdyż daleko podobniejsze są do nich niż do rodziny boga Apisa. Zasługują też raczej na nazwę szarych niż niebieskich, gdyż barwa ich przypomina raczej szare chmury niż błękitne niebo. Utrzymują jednak, że niektóre z tych pięknych zwierząt z małemi ostremi i prostemi rożkami, a podłużną lekko zaokrągloną główką, zmieniają barwę prawie na niebieską barwy, którą przyroda zdaje się odmówiła wszelkim czworonogom, nawet i „niebieskim lisom“, których futro jest raczej czarne.

tyfus. Na zapytanie p. Thiede wyjaśnia, iż wypadek paratyfusu bartnik powinien bazwzględnie chory rój wydymić a koszkę itd. spalić wzgl. zdezynfekcjonować, żeby resztę swoich jakoteż sąsiedzkie pszczoły uchronić przed zarażeniem. Pan Lewiński stawia wniosek, aby utworzyć przy towarzystwie kasę Samopomocy. Każdy członek niech płaci małą roczną składkę od poszczególnego roju, a na wypadek moru otrzyma chociaż częściowy zwrot straty. Na ten temat zabierali głos pp. Lisiecki, Thiede, Nowak, Makowski i i. Ostatecznie odłożono sprawę do następnego zebrania. Termin zebrania zaś ustalono na 17 czerwca u p. Rohdego, gdzie odbędą się praktyczne pokazy. O godz. 4-tej p. Przewodniczący solwował te nader ciekawe obrady. (ch)

— **Usiłowane włamanie.** W nocy z dnia 13 na 14 usiłował się nieznany sprawca włamać do doktora Bełkowskiego. mieszkającego przy ul. Ramy. Już o godz. 10 i pół szofer wspomnianego doktora widział jakiegoś podejrzanego osobnika, który schodził ze schodów. W nocy przybył pewien mężczyzna, który prosił, żeby lekarz przybył do chorego Lekarz chcąc rychło rano wyjechać do Starogardu, polecił mu zwrócić się do innego lekarza, co tenże uczynił. Po pół godzinie przyszedł drugi mężczyzna prosząc do chorego. Wówczas to doktór zrezygnował z podróży i poszedł. Gdy przyszedł do domu i chciał otworzyć drzwi zauważył z przerażeniem, że jakiś klucz w nich tkwi. Kluczem tym można było doskonale odmykać i zamykać mieszkanie. Wówczas to powiedział dany mężczyzna, który odprowadził doktora że gdy doń przyszedł, klucz już tkwił w drzwiach. Prawdopodobnie złodziej przeląkł się pacjenta i zostawił klucz w drzwiach. Doktór przeszukał całe mieszkanie, lecz wszystko było w porządku. Klucz oddał na policji, gdzie orzeczono, że był doskonale dorobiony. (x)

— **Kradzież roweru.** W poniedziałek w biały dzień ukradziono panu Knitterowi mieszkającemu w pobliżu starostwa rower. Natychmiastowa pogoń nie doprowadziła do wyniku, gdyż ślady, które prowadziły na szosie do Charzykowa, zatarły się nagle. (x)

— **Z sądu ławniczego.** Przed sądem ławniczym stawał w dniu 14 bm. Jeżdżewski z Rolbika oskarżony o kłusownictwo. Mianowiciee akt oskarżenia zarzuca mu, że w dniu 2-go lipca upolował w czasie zakazanym i na państwowym terenie nie mając pozwolenia jelenia. Za sprawę tą sąd pokoju skazał go na 200 zł. grzywny. Oskarżony zrobił odwołanie i tę sprawę właśnie rozpatrywano. Prokurator, opierając się na zeznaniach dwóch świadków, żąda zatwierdzenia tej kary. Oskarżonego bronił adwokat Grzęski i stara się udowodnić niewinność oskarżonego. Sąd skazał go na 130 zł. grzywny.

Burczyk z Chojnic oskarżony o to, że nie wykupił na czas patentu. Oskarżony bronił się tem, że p. naczelnik Szulc mu termin przedłużył. P. naczelnik powiedział, że termin przedłużył z powodu groźby oskarżonego, grożąc że zastrzeli żonę czy dziecko i przyniesie do Izby skarbowej P. Szulc nie wnosi skargi, wobec czego oskarżonego uwolniono.

Kroplewski oskarża o ciężki uraz cielesny Zygmunta, zwolnionego ze stawiennictwa z powodu dalekiej odległości. Kroplewski jak to obecnie można było jeszcze spostrzec, był b. pokaleczony, jak się jeden ze świad. wyraził pokaleczony był gorzej jak bydlak. Na skroni miał po obu stronach cięcie, ucho w dwóch miejscach przecięte i inne rany. Sprawa poszła o pewną kaucję i wówczas to Zygmunt nie chcąc tejże zwrócić pokaleczył Kroplewskiego, jak się później wyraził powinien go był z okna jeszcze wyrzucić (działo to się na I piętrze.) Oskarżyciel wniósł o ukaranie go 3 miesiącami więzienia, sąd zasądził go jednak na cztery miesiące. (x)

— **Granice okręgu ochronnego ku tępieniu raka ziemniaczanego.** Ministerstwo rolnictwa z d. 9 lutego rb. wydało następujące rozporządzenie w sprawie granic okręgu ochronnego dookoła ognisk raka ziemniaczanego.

Granica okręgu ochronnego biegnie od miasta Chojnice szosą na Charzykowy, następnie wzdłuż jezior Charzykowskiego i Karsińskiego do wsi Swornigać, dalej szosą przez Zieloną Chocinę i Lipnicę do granicy niemieckiej, i pow. kościerskiego do młyna Lamk; od Lamka wzdłuż wschodnich brzegów jezior Minzińskiego i Wielewskiego na miasteczko Wiele, następnie od Wiela do Czerska szosą, z Czerska do Legbąda szosą, następnie granicą pow. tucholskiego do Silna i **dalej wzdłuż linji kolejowej** do Chojnic.

Przy wyznaczaniu granic okręgów ochronnych przyjęte są następujące **zasady.**

1. jeśli granica okręgu ochronnego biegnie wzdłuż linji komunikacyjnych (dróg, szos, torów kolejowych), to same linje komunikacyjne uważa się za leżące nazewnątrz okręgu ochronnego;
2. jeśli granice okręgu ochronnego tworzą rzeki, jeziora itp., to obszar okręgu ciągnie się tylko do przyległego brzegu wód, samo zaś koryto rzeki i obszar jeziora uważa się jako leżące poza obszarem ochronnym;
3. jeśli granica obszaru ochronnego przechodzi przez miasta albo gminę wzgl. obszar dworski i nie jest szczegółowo oznaczoną linją demarkacyjną, to cały obszar miasta i gminy, wzgl. cały obszar dworski włączyć należy do okręgu ochronnego.

Tym sposobem do okręgu ochronnego należy także cały obszar miasta Chojnice, a także miasto Czersk i miasteczko Wiele.

Powyższe podaje się do wiadomości.

Pomorska Izba Rolnicza.

— **Bilety okręgowe.** Od 1 czerwca zostaną na naszych kolejach zaprowadzone tak zwane bilety okręgowe. Będą to karty, wartości na miesiąc, pół roku lub rok. Kto taką kartę wykupi, będzie mógł objeżdżać jedną lub dwie dyrekcje kolejowe lub też nawet cały obszar Polski. Bilet na jedną dyrekcję kolejową wynosić będzie miesięcznie 14 zł, na dwie dyrekcje 170 zł, na całą Polskę 250 zł.

Bilety ulgowe, tak zwane świąteczne, wydawane obecnie na wypoczynek świąteczny w okolice podmiejskie, zostaną na razie wstrzymane.

— **Złagodzenie wymiaru podatku obrotowego.** Związek towarzystw kupieckich na Pomorzu zwraca płatnikom podatku przemysłowego uwagę na okólnik ministra skarbu, przesłany urzędom skarbowym. W myśl tego okólnika termin płatności zaliczek na podatek przemysłowy od obrotu za I i II kwartał 1928 roku zostaje odroczony a mianowicie zaliczka za I kwartał do 15 lipca br, zaś zaliczka za II kwartał do 15 sierpnia br.

Płatność podatku obrotowego na r. 1927 ma nastąpić w 2 ratach, z których połowa płatną jest do 20 maja, zaś połowa do 15 czerwca rb. 1 proc.-wa stawka może zaś być stosowana nietylko do obrotu przedsiębiorstw, prowadzących wyłącznie handel hurtowy, lecz również do wszystkich obrotów hurtowych. Szacunek tych obrotów uskutecznia komisja szacunkowa.

Naczelnicy urzędów skarbowych mają również polecenie zbadać, czy podatek od obrotu za r. 1927 został należycie obliczony, czy naprzykład niejednego nie liczono podwójnie. Dalej polecono naczelnikom urzędów skarbowych przeprowadzać tymczasowe badania co do wymiarów podatku od obrotu za r. 1927 i w razie potrzeby ograniczyć egzekucję podatku od kwot, przypadających od sum obrotowych.

W związku z powyższem należy również odpowiednio ograniczyć i wysokość zaliczek kwartalnych na rok 1928 Ministerstwo Skarbu w swym okólniku zwróciło ponadto Naczelnikiem Urzędów Skarbowych uwagę, że komisja szacunkowa może zwalniać od podatku ubogich płatników, których podatek nie przenosi kwoty rocznej 50,— zł.

Ulgi w podatku obrotowym spowodowała przedewszystkiem uchwała Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego, powzięta z inicjatywy naszego Związku w dniu 29 kwietnia w Poznaniu.

— **Kursy Wychowania Fizycznego.** Przez cały obecny tydzień odbywa p. prof. Szczepański w miejscowej szkole powszechnej kursy wychowania fizycznego z nauczycielami i z nauczycielkami całego inspektoratu chojnickiego a w przyszłym tygodniu takie same kursy odbywać się będą w Czersku również w szkole powszechnej.

— **W sprawie boiska dla Chojnic.** Jak nas dochodzą słuchy, odbywało się w sobotę po południu zebranie komisji dla spraw wyszukania odpowiednich placów pod boisko dla Chojnic. Zrobiono pono przegląd rozmaitych placów, któreby mogły wchodzić w rachubę pod stworzenie stadjonu dla Chojnic. Dziwnem w każdym razie się wydaje, dla czego pominięto przy tej tak ważnej sprawie kompetentnych przedstawicieli obywatelstwa miejscowego, pomiędzy innemi głównego działacza p. prof. S. Zalecałoby się to tem więcej ze względu na to, że obecnym był również wojskowy przedstawiciel Przysposobienia Wojskowego.

— **Oddział rowerzystów** tutejszego gniazda „Sokół“ odbył ubiegłej soboty w hali ćwiczeń przy placu piastowskiem swe pierwsze fachowe ćwiczenia. Po szczegółowem zapoznaniu się z głównemi zasadami tej gałęzi sportu oraz z prowizorycznym programem na sezon letni, przeprowadzono kilka wstępnych ćwiczeń w jeździe figurowej, które dały dość dobre wyniki. Spodziewać się należy, że nowozorganizowany oddział rowerzystów, jedyny polski w pogranicznych powiatach naszych zachodnich rubieży, w niedługim czasie pomnoży swe szeregi że nie będzie potrzebował się powstydzić przed niemieckim Klubem cyklistów. Fachowe kierownictwo i znajoma praca Zarządu rokują oddziałowi temu świetną przyszłość. Mieszkańcy naszego grodu będą w niedalekiej przyszłości mieli możność poznać zdolności naszych dziarskich sokołów — cyklistów w jeździe figurowej na projektowanej wielkiej imprezie sokolej w dniu 1 lipca br.

— **Tutejszy Teatr Ludowy** sprowadził do Chojnic dla dekorowania sceny artystę malarza p. Adama Borzuchowskiego. Zalecałoby się, ażeby p. Borzuchowski, który w dekoracji sceny ujawnił dużo staranności i smaku, mógł w Chojnicach znaleść szerszy zakres działalności. Poleca go się niniejszem szanownemu obywatelstwu do wykonywania prac malarskich.. Niewątpliwie znajdzie się dla p. B. zajęcie ponieważ brak nam tu malarza polskiego, a zwłaszcza takiego, którym swój zawód znał należycie.

— **Oddział starszych miejscowego gniazda „Sokoła“** został już zorganizowany i ćwiczenia odbywać się będą odtąd regularnie co poniedziałek o godz. 8,15 wiecz. w hali ćwiczeń przy placu piastowskim.

W interesie więc licznych rzesz umysłowo pracujących leży, by skorzystali z nadarzającej się okazji i licznie uczęszczali na te ćwiczenia dla dobra i pożytku własnego.

Oddział męski: ćwiczenia co wtorek i czwartek o godz. 8,15 wiecz w hali ćwiczeń;

Oddział żeński: ćwiczenia Każdej środy i każdego piątku o godz. 8,15 wiecz. w hali ćwiczeń;

Oddział starszych: ćwiczenia lekkoatletyczne i gimnastyka co poniedziałek o godz. 8,15 wiecz w hali ćwiczeń;

Oddział rowerzystów: ćwiczenia praktyczne i teorytyczne co sobotę o godz. 6,15 po poł. przed halą ćwiczeń.

W czwartek (Święto Wniebowstąpienia P. o godz. 6-tej rano zbiórka wszystkich druhen i druhów przed halą ćwiczeń.

Oddział rowerzystów w czwartek 17 bm. o godz. 2 po poł. zbiórka przed halą ćwiczeń i wyjazd. Czołem. Zarząd.

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Przygotowania do uroczystego obchodu.

Kat. Stow. Katolickie przystąpiło do przygotowania obchodu rocznicy encykliki Ojca św. Leona XIII znanej pod nazwą „Rerum novarum“. Encyklika ta omawia stosunek Kościoła katolickiego do nowoczesnych zagadnień socjalnych i stała się podstawą powstania między robotnikami chrześcijańskich związków zawodowych. Uroczystość odbędzie się w dniu 20 bm. W bież. tygodniu Stowarzyszenie urządzi kilkanaście zebrań omawiających znaczenie tej encykliki.

10 miljonów zł. na cele wychowania fizycznego.

Sejmowa komisja budżetowa uchwaliła przeznaczyć 10 miljonów złotych na cele wychowania fizycznego młodzieży.

Wystawa malarstwa polskiego

W Budapeszcie nastąpiło w poniedziałek uroczyste otwarcie wystawy malarstwa polskiego w obecności Namiestnika Węgier Horthy'ego, ministrów, korpusu dyplomatycznego, przedstawicieli świata naukowego, artystycznego itd. Otwarcia wystawy w uroczysty sposób dokonał Namiestnik Horthy.

Lotnicy polscy

Idzikowski i Kubala urządzają wciąż próbne loty. Obecnie znajdują się w miejscowości Villacoublet. Lot na biegun północny nie jest jeszcze ustalony, ale nastąpi prawdopodobnie w początkach czerwca.

Ks. Kardynał Kakowski w Paryżu.

W dniach najbliższych ks. Kardynał Kakowski wyjeżdża w podróż objazdową zagranicę. Pierwszem miastem, które odwiedzi będzie Paryż. gdzie w kołach katolickich będzie uroczyście przyjmowany.

Zgon sławnego Polaka.

W poniedziałek rano zmarł w Warszawie dr. Aleksander Zawadzki, ordynator Szpitala Przemienienia Pańskiego. Zmarły słynął na cały świat jako jeden z najwybitniejszych chirurgów.

Zima w Zakopanem.

Donosiliśmy kilkakrotnie o zawieruchach śnieżnych w Zakopanem. Jak się obecnie przez radjo dowiadujemy, zapanowała w Zakopanem na dobre zima. Najstarsi mieszkańcy miasta nie pamiętają tak fatalnej pogody w miesiącu maju. Zadymki i wychury powtarzają się na dzień po kilka razy. Śnieg pokrywa miasto, pola i okoliczne góry powłoką jednometrową.

Czyżby groźba powodzi.

Alarmują z różnych stron kraju, że wskutek ostatnich opadów śnieżnych i deszczowych poziom wód w rzekach znacznie się podniósł. Szczególnie Wisła wypełniła się aż po brzegi.

Nigdzie go chętnie nie widzą.

Książę Karol rumuński utrzymywał podczas swego pobytu w Paryżu bardzo zażyłe i bliskie stosunki z personelem sowieckiej ambasady. „Echo de Paris“ wobec tego nadmienia, iż czyni to powrót księcia do Francji niepożądanym.

Minister Stresemann

poważnie zachorował na żołądek i kiszki przy równoczesnem podrażnieniu nerek. „Berl. Tag.“ powiada, że choroba jest następstwem zatrucia mięsem w czasie przedwyborczym.

Nowy szef sztabu generalnego wojsk sowieckich.

Szefem sztabu generalnego wojsk sowieckich został zamianowany w miejsce generała Tuchanowskiego generał Szaposznikow, który był ostatnio komendantem moskiewskiego okręgu wojennego.

Ogromne wzburzenie w Niemczech

panuje z powodu niewinnie straconego Polaka Jakubowskiego. Pomiędzy rządami meklemburskim a pruskim odbywają się narady w sprawie odpowiedniego zakończenia tego strasznego wypadku.

Prezes bawarskich ministrów Held

oświadczył się we wielkiej mowie w Regensburgu przeciw unifikacji państw Rzeszy niemieckiej, a za to za rozszerzeniem ich politycznej niezależności.

Król Amanullah na Krymie.

Król Amanullah wyjechał w niedzielę po południu na Krym.

Rzeka z brzegów występuje.

Z Białogrodu donoszą, że rzeka Bystrzyca wystąpiła z brzegów i zalała jedną ze wsi w pobliżu granicy albańskiej. Zniszczonych zostało 20 domów. Ofiar w ludziach nie było.

Bomby pracują.

Pod dom bankiera Kalcewa w Zofji, najbogatszego człowieka w Bułgarji, podłożono 2 bomby, które eksplodowały, wyrządzając jedynie małe szkody. Sądzą, że tu zachodzi zemsta z tego powodu, że ludzie bogaci za małe składali stosunkowo ofiary dla łagodzenia nędzy wskutek trzęsienia ziemi.

Straszny pożar.

W mieście Papowo w riazańskiej gubernji w Rosji strawił pożar 600 domów. Są również ofiary w ludziach.

Straszne burze i huragany.

W północnym Kaukazie w okręgu Armawirze szaleją huragany. Ogromne szkody w ogrodach owocowych i warzywnych. Zasiewy zniszczone.

Nowe trzęsienie ziemi w republice zakaukazkiej.

Z Tiflisu donoszą, że w Leninakanie, który dopiero niedawno zaczął się dźwigać po ostatniem katastrofalnem trzęsieniu ziemi, zauważono w nocy na 10-go maja wstrząsy ziemi. O trzeciej godzinie rano trzęsienie się powtórzyło. Ofiar w ludziach nie było. Wszyscy mieszkańcy miasta nocowali pod gołem niebem. Trzęsienie odczuwano także w Tiflisie.

Śmiełe przedsięwzięcie miljonera.

Holenderski miljoner Lear Black odleciał w poniedziałek przed południem z Croyden na aeroplanie typu Focker z dwoma pilotami, mechanikiem i pomocnikiem do Capetown, Tokio i z powrotem. Przestrzeń lotu wynosi 40 tysięcy mil.

Z WOJEWÓDZTWA.

Brzeźno. W przyszły czwartek we Wniebowstąpienie Pańskie wieczorem o 8 godz. odbędzie się na sali p. Kiedrowskiego demonstracja eksperymentalna psychologa p. Fr. Kaszubowskiego.

RUCH w TOWARZYSTWACH.

Straż Pożarna Zebranie odbędzie się dnia 15-go maja, w sali p. Trzebiatowskiego (dawniej Bruski)

Męskie Tow. św. Wincentego a Paulo. W środę 16 maja 1928 r. o godz. 20-tej odbędzie się zebranie w klasztorze. Szan. członków na zebranie to uprzejmie się zaprasza. Goście mile widziani.

Zarząd.

Tow. śpiewu „Lutnia“. Lekcje śpiewu odbędą się: w wtorek dla sopranu i altu, w środę dla tenoru i basu o godz. 8-mej wieczo. w szkole ze względu na przygotowanie występu na Zjazd w Toruniu, przybycie wszystkich członków konieczne.

Dyrygent.

Redaktor naczelny: DYONIZY KOWALSKI.

KINO NOWOŚCI

We wtorek i środę o godzinie 8 15 (15 i 16)

Największy film produkcji polskiej!

Zew Morza

wdg. powieści **Stefana Kiedrzyńskiego**
Monumentalny film w 12 wielkich aktach.
Akcja rozgrywa się **w Gdyni, Pucku, Gdańsku i na Helu.** Łaskawy udział biorą: pp. oficerowie i szeregowi Marynarki Wojennej i Handl. oraz Lotnictwa Morskiego.
W rolach głównych:
Marja Malicka i Jerzy Marr.

CENY MIEJSC: 2,—, 1,50 i 1 złoty.

Koncert wzmocniony.

W środę o godz. 3.30 przedstawienie dla dzieci i młodzieży po cenie 50 gr. 1073



Chorzy na płuca

Tysiące już wyleczonych!
Zażądajcie natychmiast książki, omawiającej moją

Nową sztukę odżywiania,
która już wielu uratowała. Może być stosowaną przy zwykłym trybie życia i przyczynia się do szybkiego zwalczania choroby, nocne poty i kaszel znikają, waga ciała zwiększa się i stopniowy proces wapnienia ulecza chorobę.

Powagi
na polu wiedzy lekarskiej potwierdzają skuteczność mojej metody i chętnie ją stosują. Im wcześniej rozpoczyna się stosowanie, mojego sposobu odżywiania tem wyniki są lepsze.

Zupełnie darmo
otrzymacie moją książkę w której zawarte są wiadomości naukow. ponieważ mój nakładca wysyła gratis tylko

10.000 egzemplarzy
przeto napiszcie natychmiast, abyście się stali również szczęśliwymi odbiorcami

Georg Fulgner, Berlin-Neukölln
Ringbahnstrasse 24. Oddział 610.

Częściowe odwołanie licytacji.

Licytację ogłoszoną **na dzień 19. maja 28 r. o godz. 10-tej przed południem do:**
1471 kg. brutto farb ziemnych i chromowych
235 kg. brutto lakieru terpentynowego i spirytusowego

niniejszem się odwołuje.

Chojnice, dnia 14. maja 1928 r. 1076

Urząd Celny w Chojnicach.

3. R. 9/28.

Publiczne doręczenie.

W sprawie robotnika Aleksandra Schmidta w Chojnicach ul. Boczna 5. powoda, zastąpionego przez adwokata Gracza w Chojnicach,

przeciw

żonie swej Marji Schmidt ur. Kurek nieznanej z miejsca zamieszkania, pozwanej

o rozwód,

wniósł powód do tutejszego Sądu skargę o rozwód wnosząc, by:

1. małżeństwo stron rozwiązano z tem, że pozwana ponosi winę rozwodu,
2. koszty postępowania nałożono na pozwaną,

z powodu cudzołóstwa pozwanej i z powodu opuszczenia przez nią powoda w 1921 r. przez ucieczkę do Niemiec w niewiadomym kierunku.

Powód wzywa pozwaną na ustną rozprawę przed Wydział I. Sądu Okręgowego w Chojnicach na dzień 7. lipca 1928 r. godzina 9 przed południem na salę 55 z tem, że winna przybrać sobie adwokata uprawnionego do zastępstwa przed sądami w byłej dzielnicy pruskiej.

Powyższy wyciąg skargi ogłasza się w celu publicznego doręczenia. 1048

Chojnice, dnia 24. kwietnia 1928 r.

Sąd Okręgowy Wydział I.

Wielki wybór

MEBLI

kompletne umeblowania jak i pojedyncze meble.

Trumny

i wybicia do trumien

Fr. Kiedrowski,

Chojnice (Pom.) Człuchowska 6-8

Najstarszy magazyn w miejscu.
Własne warsztaty stolarskie i tapicersk.

Głuchota uleczalna!

Fenomenalny wynalazek **„Eufonja“** zademonstrowany specjalistom. Sami się w domu wyleczycie z przytępionego słuchu, szumu i cieknięcia z uszów. Liczne podziękowania.
Pouczającą broszurę wysyła bezpłatnie na żądanie

„EUFONJA“
Zoellner Liszki koło Krakowa. 1078

Bezdzietne małżeńst.
poszukuje zaraz, najpóźniej na 1 lipca br. słonecznego

5 pokojow. mieszkania

najchętniej przy ul. Strzeleckiej lub Człuchowskiej.
A. Włoszczyński
Tuchola, Swiecka 52.

Olej do podłogi
pierwszorzędny gatunek bez **nieprzyjemnego zapachu** po najtańszej cenie **dla szan. urzędów ceny ulgowe**
poleca
BRACIA HUBERT
właśc. J. Hubert
Rok zał. 1894 Tel. 219
ul. Gdańska 18.

Poszukuję
5000 zł. pożyczki
do wypracowania 2 wynalazków, zameldowane w Urzędzie Patentowym w Warszawie. Zgłoszenia pod **nr. 301** do exsp. Dz. P.

Licytacja przymusowa
W środę, dnia 16. 5.
sprzedam publicznie w lokalu licytac. **p. Jaźdżewskiego** pl. Jerzego 5. najwięcej dającemu za gotów.
1 ogniotrwałą szafę
2 stoły
1 szafę do rzeczy
i regały składowe.
Trzebiatowski
komornik miejski. 1081

Sprzedam tanio
sypialnie, kuchnię, stoły, krzesła, lustro itd.
Mickiewicza 29.

Radjo!
naprawia, przebudowywuje według najnowszych systemów **tanio!**
Nawrot, Strzelecka 14.

Wielki wybór

ŻURNALI

Przegląd Mód, Przegląd Kobiecy, Rekord oraz żurnale francuskie i męskie.

Księgarnia „Dzien. Pom.“
w Chojnicach.

Jak największy wybór

Tapety

Przeszło 150 gatunków na składzie, od najtańszych do najwykwintniejszych.

Kolekcja okazowa na życzenie.

Listewki do tapet, szlaki, (borty) szablony, farby, pokosty, lakiery.

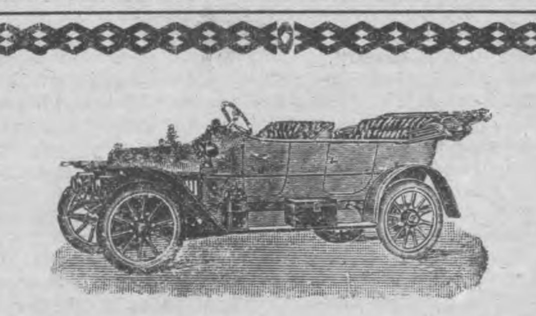
Najkorzystniejsze źródło zakupu.

Drogerja i Handel Farb.

BraciaHubert właśc.JuljanHubert
Chojnice, Pomorze Gdańska 17.
Telefon 219. :-: rok zał. 1894.

Meble na raty

Kompletne sypialnie, kuchnie, jako też pojedyncze meble, szafy, szafonierki, szafy kuchenne, łóżka, stoły, krzesła, kanapy, fotele, leżanki, materace, biurka i lustra
poleca
Oswald Pawłowicz.
skład mebli Młyńska 17.



Przedsiębiorstwo samochodowe

Richard Gehrke
Chojnice centrala samochodów, telefon 108.

poleca swój samochód do łask. użytku po umiarkowanych cenach.

Postój samochodu:
Rynek, albo ul. Człuchowska 9.

Wszelkie druki

wykonuje
Drukarnia „Dziennika Pomorskiego“.

Redakcja i Administracja: Chojnice ul. Człuchowska 13. — Pocztowe konto czekowe 201 332 — Konto bankowe: Bank Powiatowy, Chojnice, Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice, — Telefon 44. Adres telegr. „Dzien. Pom. — Skryt. poczt. 33. — Za redakcję odpow. Józef Chełmiński w Chojnicach — Drukiem i nakładem drukarni „Dzien. Pom.“ w Chojnicach, Wyd. Władysław Julj. Schreiber

Z WOJEWÓZTWA.

Nowacerkiew. (Manifestacja ducha polskiego na granicy kosznajderji). Ruch polski w parafji — Nowacerkiew, pow. Chojnice, leżącej nad granicą kosznajderji wzmaga się z roku na rok. W roku 1924 mieliśmy w naszej parafji tylko jedno polskie towarzystwo, Kółko Rolnicze — Nowacerkiew. Wnet jak grzyby po deszczu powstawały nowe towarzystwa i to Kółko Śpiewu pod wezwaniem św. Cecylji, Towarzystwo Powstańców i Wojaków w Kłodawie, Pawłowie, Kółko Rolnicze w Pawłowie a w ostatnim czasie Towarzystwo Powstańców i Wojaków w samej Nowejcerkwi. Kosztowało to nie mało zabiegów zważywszy, że za czasów niewoli niemieckiej nie było tutaj ani jednego polskiego towarzystwa. Uznanie należy się pionerom ducha polskiego, którzy w tak trudnych warunkach pracują nad umocnieniem tego ducha.

Wzniosły był to widok patrzeć 3. Maja na wszystkie te towarzystwa zebrane celem obchodu tej pamiętnej uroczystości narodowej. O 10-tej z rana wyruszył wspaniały pochód z 17 jeźdźcami w stroju krakowskim na czele, z szkołami całej parafji i wszystkiemi towarzystwami na solenne nabożeństwo, w którem brało udział także dużo katolików niemieckiego języka. Podczas nabożeństwa odśpiewało Kółko Śpiewu solenną mszę św. kapela zaś odgrywała hejnały podczas „Gloria i Sanctus". Kazanie świąteczne wygłosił nasz czcigodny ks. proboszcz na temat: „Wrogowie kościoła św. w Polsce". Tymi wrogami to nieuświadomieni i chwiejni katolicy, których w Polsce dużo, jak wykazały ostatnie wybory, to masoni, komuniści, socjaliści. Na końcu nabożeństwa rozlegla się z tysiąca polskich piersi potężna pieśń: „Boże coś Polskę"...

Po nabożeństwie uformował się pochód, który stanął pod wiekowymi brzóskami okalającymi kościół. Tutaj po raz wtóry przemówił nasz czcigodny ks. proboszcz wskazując na walkę dwóch wrogich obozów w Polsce, narodowców z międzynarodówką. Rodowity Polak może być tylko narodowcem, który Polskę uznaje jako swoją ojczyznę, dla której pracować i w razie potrzeby życie ofiarować gotów. Przemówienie swoje zakończył wielebny mówca okrzykiem: „Niech żyje zmartwychwstały, wolny, zjednoczony naród polski!" Po odśpiewaniu „Roty" pochód się rozwiązał.

Po południu urządziły szkoły z panami nauczycielami i rodzicami wycieczkę do parku lotyńskiego, zaś wieczorem zebrali się starsi na sali p. Gierszewskiego na obchód: Wieczornicy. Tutaj Kółko Śpiewu zaśpiewało 2 do uroczystości zastosowane pieśni na głosy. Pan Piechociński, dyrektor szkoły rolniczej w Pawłowie wygłosił mowę uroczystościową na temat: „Konstytucja 3. Maja zachętą dla nar. do dalszej pracy nad dobrem ojczyzny". Potem odegrano sztukę teatralną: „Kościuszko w Petersburgu". Tańce odbyły się dla wielkiej ilości uczestników na obu salach naszej wioski. Bawiono się zgodnie i ochoczo. Komitetowi, który i tym razem nie szczędził trudu, aby ten narodowy obchód wypadł godnie, należy się szczere podziękowanie.

Jeden z uczestników.

Czersk. (Mecz piłki nożnej). Rozegrany w ubiegłą niedzielę na boisku miejscowem mecz piłki nóżnej pomiędzy I drużyną niemieckiego klubu V. f. L. „Greif" Chojnice, a I drużyną „Sokoła" czerskiego, zakończył się wielką klęską Niemców, mianowicie ulegli w stosunku 5:0. Ponadto nie była drużyna „Sokoła" w komplecie, gdyż „Greif" przybył do Czerska bez zawiadomienia. Cała gra wykazała, iż „Greif" nie może się jeszcze mierzyć z „Sokołem" czerskim, który przez cały czas zawodów miał silną przewagę nad przeciwnikiem i walka odbywała się wyłącznie na stronie gości; z tego też powodu mecz nie był zbyt interesujący, w dodatku Czersk lekceważył sobie przeciwnika i temu tylko zawdzięcza „Greif", iż jeszcze większą przegraną nie zabrał do Chojnic. Mimo, iż mecz nie był zapowiedziany zebrało się dużo publiczności, która się bardzo interesuje rozgrywaniem w piłkę nożną. Mecz rewanżowy odbędzie się przypuszczalnie dopiero za 4 tygodnie w Chojnicach, gdyż drużyna czerska musi jeszcze rozegrać rewanże z Starogardem i Więcborkiem. (e)

Kamień. (Skazanie bezczelnego żyda) Swego czasu zaszło do Kupca Mojżesza Rosenthala w Kamieniu kilku strażników granicznych w sprawach służbowych. Bezczelny żyd przywitał ich w sposób wielce arogancki krzycząc: „Ihr verfluchten Hunde, ihr Spitzbuben, was wollt ihr wider hier!" — „Wy przeklęte psy, wy złodzieje, czego tu znowu chcecie!" Ostatnio porywczy żydek odpowiadał przed Sądem Powiatowym w Sępólnie za obrazę tych urzędników. Sąd skazał go na 4 tygodnie bezwzględnego aresztu. Może ta dotkliwa kara nauczy go nieco moresu i poszanowania dla władz polskich. (A)

— (Z targu.) Na ostatnim targu płacono następujące ceny za nabiał: funt masła zł. 2,25, mendel jaj zł. 1,90 (A)

Bysław pow. tucholski. (Odznakę Frontu Pomorskiego.) Za działalność społeczno-narodową w czasie niewoli, a szczególnie za zasługi poniesione w czasie przejęcia Pomorza przez wojska polskie, odznaczony został tutejszy obywatel p. Stanisław Porożyński, odznaką „Frontu Pomorskiego". (c)

Nowe. (Echa sztafety Wojaków.) Związek Tow. Pow. i Wojaków urządził w dniu 3. bm. sztafetę. Takowa wyszła w dniu 1. bm. z Pucka, zaś do naszego grodu dotarła 2. b. m. blisko godziny 11-tej. Na ten moment byli tu obecni starostowie: powiatu świeckiego p. Kowalski i grudziądzkiego p. Czarliński. W naszem mieście nastąpiło przejęcie sztafety, które uwieczniono zdjęciem fotograficznem. Starosta pow. świeckiego towarzyszył sztafecie przez swój powiat, a mianowicie do Michała, gdzie przejęli bieg wojacy z Grudziądza. Zaznaczamy, iż ponadto sztafecie towarzyszyli z Nowego do Torunia major p. Kempiński — oficer P. W., kapitan p. Niewiakowski i komendant okręgowy zw. Powst. i Wojaków por. rez. p. Betyna. (c)

— (Niesłychany czyn łobuzerski.) W nocy z 2 na 3. bm. zaszedł w gminie Tryl obok Nowego niesłychany karygodny czyn. Otóż do domu mieszkalnego sołtysa tej gminy wspomnianej nocy zbliżył się jacyś osobnicy i potłukli szyby w oknach. Czynu tego dokonali siekierą, a na koniec siekierę rzucili do wnętrza. Sprawców tak ohydnego czynu nie zdołano jeszcze przychwycić. Trudno nawet osądzić jakim instynktem kierowali się ci zbrodniarze. Czy zamiar ten wykonali z zemsty? W każdym razie fakt ten świadczy o wielkiem zwyrodnieniu danych osobników. (c)

Świecie nad Wisłą. (Ciekawa statystyka). Ze sprawozdania Pow. Kasy Chorych w Świeciu za ubiegły rok dowiadujemy się następujących ciekawych szczegółów. W ciągu ubiegłego roku, zachorowało 3412 ubezpieczonych, i 13.459 członków rodzin, razem 16.871. Zmarło: 80 ubezpieczonych i 324 członków rodzin, razem 404. Wypadków choroby w ogóle, z wyjątkiem normalnych połogów było: 3.665 u ubezpieczonych, 22.883 u członków rodzin, razem 26.548. Zasiłku w chorobie wypłacono za 88.720 dni w kwocie 124,769,40 zł. Normalnych połogów było 1.309. Zasiłku połogowego wypłacono za 4,079 dni w kwocie 6601.39 zł., zasiłku dla karmiących matek wypłacono za 5856 dni w kwocie 5 846.90 zł. Do lecznic i sanatorji przekazano 660 osób, których leczono i pielęgnowano przez 28 330 dni. Ogólny stan ubezpieczonych w tut. Pow. Kasie Chorych w końcu roku sprawozdawczego wynosił: 15.169 ubezpieczonych, 18.961 członków rodzin, razem 34.130. (c)

— (Jeszcze jeden interes). Z dniem 9. bm. utworzyła p. Jadwiga Zbanuszkowa, w domu ulicy Klasztorowej nr. 6 skład towarów spożywczych i kolonjalnych. (c)

— Sprzedaże drzewa). W najbliższym czasie odbędą się w powiecie świeckim następujące sprzedaże drzewa. W dniu 16. bm. u. p. Wąsikowskiego w Jeżewie z państw. nadleśnictwa Dąbrowa. Do sprzedaży są przeznaczone: drzewo opałowe i dłużyce sosnowe.

Zaś państw. nadleśn. Przewodnik sprzedawać będzie w lokalu p. Szczepańskiego w Przewodniku, w dniu 21. bm. większą ilość drzewa opałego, oraz około 50 m³ budulcu. (c)

— (Z komunikacji autobusowej). Autobus kursujący pomiędzy Świeciem i Grudziądzem odjeżdża ztąd do Grudziądza o godz. 7-mej i 14 tej, zaś przyjeżdża do Świecia z Grudziądza o 12-tej i 19 i pół godz. (c)

Nowe Suminy, powiat tucholski. (Obchód święta narodowego.) Miejscowe Tow. Powst. i Wojaków zorganizowało uroczysty obchód rocznicy Konstytucji. Rano udali się wojacy ze sztandarami i własną orkiestrą na czele do Cekcyna na miejsce zbiórki towarzystw, skąd towarzystwa parafji cekcyńskiej udały się do kościoła w Cekcynie, na uroczyste nabożeństwo, odprawione przez wielce czcigodnego kaznodzieję patrjotę. ks. prob. Jezierskiego. Po południu uformowali się wojacy i pochodem ruszyli do pobliskiego lasu na znane miejsce wycieczkowe. Tamże nastąpiła zabawa ludowa, w której tłumy ludu wzięły udział. Bawiono się tam doskonale, by wieczorem wrócić do swych siedzib. (c)

Laskowice. (Wśród pocztowców). W lokalu p. Rohde odbyło się ostatnio walne zebranie Koła Zw. Niższych Pracowników, Poczt, Telegrafów i Telefonów. Członkowie stawili się gremjalnie do lokalu posiedzenia. Na marszałka walnego zebrania powołano p. Minikowskiego. Członkowie zarządu dotychczasowego zdawali szczegółowe sprawozdanie z swej całorocznej pracy. Najważniejszym punktem porządku dziennego był wybór nowego zarządu. Prezesem został p. Czapara, zastępcą p. Pawłowski, sekretarzem p. Kąsik, zastępcą p. Hepka, skarbnikiem p. W. Ziółkowski, rewizorami kasy pp.: Minikowski i Wąs, ławnikami pp.: Bogdziński i Kotlęga. Ponadto, w wolnych wnioskach omawiali zgromadzeni swoją dolę urzędniczą, jak to borykają się z ciężkiem położeniem materjalnem. (c)

Bruchniewo-Dworzec, pow świeckl. (Echa notatki.) W numerze 108. naszego pisma, podaliśmy wiadomość o nieudałem włamaniu do stacji kolejowej, zaszłem na dworcu Bruchniewo. W wspomnianej notatce zaszła omyłka o tyle, że zamiast „Bruchniewo", napisano „Brzuchowo", co niniejszem prostujemy.

Przechowo, pod Świeciem. (Echa obchodu święta narodowego.) Tutejsze Tow. Powst. i Wojaków urządziło w dniu 3. bm. z okazji rocznicy Konstytucji, uroczystą akademję. Zagaił takową stosownem przemówieniem prezes p. Andrzejewski, zaś komendant miał wykład o 3. maju. Na koniec, zespół amatorski pod reżyserją prof. p. Pudełko, odegrał sztukę pt. „Kościuszko w Petesburgu". Zabawa z tańcami była zakończeniem całości. (c)

Lipinki, pow. Świecki. (Założenie Stow. Młodzieży.) Na sali p. Zawadzińskiego odbyło się zebranie organizacyjne a mające na celu założenie tutaj Stow. Młodzieży Polskiej. W tym celu przybyło dotąd Stow. Młodzieży z Osia 11 klm. ztąd odległego wraz z swym przewodnikiem ks. wik. Ptachem. Piękny wykład na temat „Dlaczego stowarzyszenia młodzieży są konieczne" wygłosił ks. wik. Ptach. Zaś prezes Stowarz. Młodzieży z Osia p. Chmarzyński miał wykład na temat „O młodości". Stowarzyszenie takie i w naszej wsi założono, do którego 20 druhów zapisało się na członków. Nowo powstałemu Stowarzyszeniu życzymy jaknajpomyślniejszego rozwoju. (c)

Rychława — Twarda Góra pow. świecki. (Obchód rocznicy poświęcenia sztandaru Wojaków). Właśnie w dniu 3. bm. minął rok od chwili, gdy tutejsze Tow. Powst. i Wojaków sprawiło sobie i poświęciło nowy sztandar.

W rocznicę poświęcenia sztandaru zorganizowali wojacy uroczysty obchód. Przed południem udali się wojacy do kościoła na nabożeństwo. Po południu odbył się koncert zaś wieczorem przedstawienie amatorskie. Grano dramat „Z czasów oblężenia Trembowli". Zakończeniem całości, jak to już wszędzie zwykle bywa, była zabawa z tańcami. (c)

Pelplin. (Zjazd delegatów Kół Śpiewaków Okręgu IV.) Nadzwyczajne zebranie delegatów okręgu tczewsko — starogardzkiego, odbędzie się w święto Wniebowstąpienia Pańskiego dn. 17 maja 1928 r. o godz. 4 po południu, w lokalu p. Zawadzkiego w Pelplinie. Zarząd okręgu wyraził życzenie, żeby koła wysłały na zjazd jak największą ilość delegatów ponieważ pod obrady wejdą bardzo ważne sprawy dotyczące Okręgu tczewsko — starogardzkiego m. in. sprawa urządzenia Zjazdu śpiewaczego w bieżącym roku i w rodzaju „Święta Pieśni" bez przepisów konkursowych. (c)

— (Żywy trup.) We wtorek 15 b. m. jedzie do Pelpina słynny fakir Zaborowski. Przedstawienie odbędzie się w ogrodzie p. Rzemera. Prócz różnych sztuczek, fakir pokaże eksperyment, rzadko widziany. Mianowicie każe zakopać się w ziemi, gdzie spędzi pół godziny. W przedstawieniu wystąpi również p. Zaborowska. (a)

— (Z kina.) W sobotę dnia 12 bm. wyświetliło kino objazdowe własność p. Potockiego ze Starogardu film p. t. „Miłość zaślepia". Udział publiczności był liczny. (a)

— Ceny targu z dnia 12 bm. Ruch był bardzo ożywiony, a ceny były następujące: prosięta za parę 45—50 zł., masło za f. 2,50—2,80 jaja za mendel 2,00—2,40 smalec amerykański za f. 1,80 mięso wieprzowe brzuchowina 1,40 karbonada 1,60 słonina za f. 1,60 siekawka za f. 1,50 zł, wołowina 1.20 cielęcina 1,00 -1,20 kiszka 0,70—2,00 smalec 1,50—1,60 zł, koguty za szt. 7,00 cebula za f. 0,20 marchew za f. 0,20 buraczki 0,15 kapusta za gł. 0,50 sałata za gł. 0,20 bratki za rozsadę 0,15 niezapominajki za rozsadę 0,20 zł, cebula sadzonka 0,30 pora 0,25 pomidory za szt. 0,25—0,30 zł, rabarbar 0,70 radyski 0,20 zł. (a)

Wesołe historje o wizytach monarchów wschodnich w Europie.

Pewnego dnia, a było to jeszcze dawno przed wojną światową, przybył do Paryża szach perski Muzaffer-Eddin. Był to człowiek kapryśny i nie orjentujący się w tem, że co wolno w Persji rządzonej despotycznie, nie godzi się z demokratycznemi zwyczajami Francji.

Przybywszy więc do Paryża kazał np. dzień w dzień zarzynać w pokoju hotelowym owce aby zjednać sobie aż do wieczora przychylność proroka. Miał także zwyczaj kupowania masowego towarów w sklepach paryskich tylko... że za nie nie płacił. Pewnego dnia oświadczył przedstawicielom władz francuskich, że dowiedział się z dzienników, o zamierzonem straceniu na gilotynie jakiegoś bandyty, więc chciałby sobie obejrzeć to widowisko. Władze zgodziły się. W momencie jednak, gdy miano skazańca tracić szach oświadczył:

— Tego zostawcie. Niech jeszcze żyje. Ma przecież taką poczciwą twarz. Weźcie natomiast pod gilotynę tamtego.

Przytem wskazał na prokuratora, który był obecny, jak zwyczaj każe, przy wykonywaniu wyroku. Nie pomogły perswazje i tłumaczenia. Szach uczuł się dotknięty w swojej godności widząc, że Francuzi nie chcą zastosować się do jego życzenia.

*

Syn Muzaffer-Eddina, Mustafa-Eddin zachowywał się natomiast zupełnie inaczej niż ojciec. Chadzał po Paryżu wystrojony w klejnoty tak, iż władze musiały otoczyć go całą masą tajnych agentów, ażeby uchronić przed rabunkiem. — Podobno nosił na sobie klejnoty wartości 34 miljonów franków. Kupował całe masy towarów ale.. płacił rzetelnie. Niekiedy dodawał firmom napiwki, które trzykrotnie nawet przekraczały cenę towaru. Inna rzecz, że na każdą taką podróż zadłużał się w Rosji.

Brał zaś ze sobą dostojników perskich pod tym warunkiem, że musieli mu za to płacić taksy od 50 — 100 tysięcy franków. Świta ta odbijała swoje taksy w Paryżu na kupcach w ten sposób, że brała towary jakie się tylko dało — nie płacąc.

Rząd francuski miał potem duże kłopoty. Młody szach był bardzo tchórzliwy. Wychodząc na ulice Paryża nosił przy sobie nabity pistolet a przed sobą kazał zawsze iść jednemu ze świty z rewolwerem skierowanym w biednych paryżan. Można sobie wyobrazić, co za zbiegowisko wywoływał taki spacer.

*

Bajeczne anegdoty opowiadał sobie Paryż o wizycie króla Kambodży (Azja) Sisowatha. Król miał 60 lat w chwili gdy odwiedził Paryż.

Już samo jego ubranie wywoływało salwy śmiechu.

Na nogach miał trzewiki z plecionej skóry o szerokiej platynowej klamrze. Potem jedwabne pończochy, obszerne spodnie cyklistowskie podobne do sukni kobiecej, frak i cylinder. Przybył do Paryża z obfitą świtą. W skład jej wchodziło 3 ministrów, 4 synów, 1 córka, 11 faworyt i olbrzymia ilość szambelanów i paziów, nadto balet, który składał się z kilkudziesięciu kobiet.

Hotel stał się w jednej chwili potwornym jarmarkiem. Orkiestry grały tu dniem i nocą, kobiety królewskie kłóciły się, służba tłukła się jak nieprzytomna. Wszędzie panował brud i nieporządek.

Poza królem nikt nie umiał posługiwać się nożem i widelcem.

Ajentowi policyjnemu przydzielonemu do króla wykradziono z pokoju spinki, cygara i różne drobiazgi.

Król Sisowath był jednak bardzo sprytny. Już po kilku dniach zorjentował się, że we Francji kwitnie galanterja. Zaczął być dandysem. Całował po rękach córkę dozorcy ministerjum Kolonji, ściskał serdecznie rękę szwajcara w ministerjum spraw zagranicznych i t. p.

Kiedy mu powiedziano, że panujący zwykli w Paryżu składać wizyty wybitnym osobom — kazał sobie nadrukować biletów i, rozdawał je każdemu kto wpadł mu pod rękę.

Pewnego dnia zaczął wyrzucać przez okno hotelu pieniądze na ulicę. Można sobie wyobrazić awantury jakie to wywołało wśród gawiedzi paryskiej. Gdy policja interwenjowała, pokładał się ze śmiechu i, trzeba było wiele trudu zanim zdołano mu wytłumaczyć, że tak nie można.

Król ten nie rozdzielał jak Amanulah płaszczy książęcych ale, spodnie! Jedwabne wprawdzie ale, przenoszone, tem większy zaszczyt stanowić miały dla obdarowanego.

*

Podobne kawały zna i Londyn. Rozmaici królowie egzotycznych kolonji angielskich umieli nawet chłodnych Anglików doprowadzać do paroksyzmów wesołości. Umieli także nabierać kupców angielskich tak, że rząd miewał wiele kłopotów z wyrównywaniem rachunków swych suwerennych gości.

Doszło później do tego, że najpierw w Londynie, potem w Paryżu w przeddzień wizyt takich ostrzegano kupców, ażeby byli ostrożni, gdyż rząd nie będzie wyrównywał rachunków. W Polsce takich wypadków nie było. Okazuje się z tego, że chociażby dla zabawienia obywateli powinien rząd nasz starać się koniecznie o zdobycie jakiejś dalekiej kolonji zamorskiej.

Legenda o narodzeniu Chrystusa Pana.

Świętego Bożego Narodzenia dało treść do mnóstwa legend. Oto kilka z nich!

Gdy święta rodzina, unikając pogoni siepaczów Heroda, uchodziła do Egiptu, pierwszego dnia podróży stanęła pod sykomorą. Stroskana Bogarodzica usiadła pod drzewem a spostrzegłszy nieopodal palmę daktylową, zapragnęła posilić się jej owocami. Lecz daremnie św. Józef wstrząsał drzewem, owoce nie spadły, a dosięgnąć ich nie mógł. Wiedy dziecię rozkazało drzewu nachylić się, rozkaz zaś natychmiast został wypełniony. Najświętsza Panna posilała się dostatecznie, pokrzepiła nadto wodą, która również na rozkaz Dzieciecia z ziemi wytrysła. Dziecię, opuszczając to miejsce spoczynku, rzekło do palmy: „Dzięki ci, dobre drzewo, za powolność moim rozkazom. Odtąd aniołowie będą nosili gałązki twoje w raju Ojca mego, będziesz wieńczyło skronie męczenników". Gdy to mówiło Dziecię, anioł zerwał gałązkę palmy i zaniósł ją do nieba.

Inna legenda dotyczy kwiatu stokroci. Przy żłóbku Jezusa znaleźli się jednocześnie pastuszkowie i władcy koronowani ze wschodu.

Pierwsi składali w ofierze pęki kwiatów polnych, drudzy złoto, srebro i klejnoty. Zasmucili się pastuszkowie, patrząc na dary monarchów, sądzili bowiem, że ich skromne kwiaty znikną wobec tych blasków. Atoli Dziecię powód ich smutku odgadło, odsunęło kosztowności, ujęło w rączkę stokroć i złożyło na niej pocałunek. Ślad boskich ust pozostał na kwiecie: stokroć przedtem była zupełnie biała, a dotknięcie ich Jezusa oziociło ich pręciki, brzegi zaś płatków korony zabarwiło na różowo.

Podczas ucieczki do Egiptu, napadła świętą rodzinę zgraja rozbójników, którzy niechybnie dokonaliby morderczego czynu, gdyby jeden ze zbójców nie zobaczył był na niebie, ponad głowami podróżnych trzech księżyców. Domyślił się z tego, że ma przed sobą świętych i uwolnił ich bez krzywdy. Wypadek zrządził, że uciekającym wypadł nocleg w domu samego zbója. Zastali tylko żonę i dziecko, małego synka okrytego trądem. Bogarodzica sama to dziecię owrzodzone wykąpała i — o dziwo — trąd ustąpił. W tej samej niecce wykąpała Jezusa. Żona zbójcy polała wodą kąpielową ogródek i wyrosły tam zioła cudnie woniejące, które potem służyły trzem Marjom do przygotowania wonności, przyniesionych do namaszczenia Ciała Ukrzyżowanego. Syn zbójców, podrósłszy, zaczął również jak ojciec rozbijać, lecz go schwytano i ukrzyżowano jednocześnie z Chrystusem po prawej Jego stronie.

Rzeka Jordan, gdzie się odbył chrzest Zbawiciela, znajduje się między dwoma górami. Aniołowie ustawili w niej chrzcielnicę, w niebie zrobioną, a obok niej postawili przez siebie ulaną świecę, wyższą niż wszystkie wieże świata. Ceremonji chrztu Jezusa przypatrywał się z otwartego nieba Bóg Ojciec.

Wściekł się podczas nocy poślubnej.

Odgryzł żonie nos i ucho.

We wsi Pamisora (Rumunja) zdarzyła się przed kilku dniami osobliwa historja W jednym z domów odbywało się huczne wesele zamożnego wieśniaka, Simiona Zencu. O północy — tradycyjnym zwyczajem — nowożeńcy znikli, pozostawiając bawiących się wesoło gości.

W krótki czas potem zebrani usłyszeli nagle z sypialni młodej pary dochodzące przeraźliwe krzyki, wzywające pomocy. Niebawem otwarły się drzwi i wpadła panna młoda zalana krwią. Za nią pędził Zencu z obliczem wykrzywionych spazmatycznie, oczyma dziko wytrzeszczonemi, wydając odgłosy podobne do szczekania, przyczem piana toczyła mu się z ust. Zanim obecni mieli czas się zorjentować, szaleniec rzucił się na nich i począł ich z wściekłością kąsać. Wreszcie zdołano go ubezwładnić i związać.

Teraz dopiero wyjaśnił ojciec nieszczęśliwego, że syn jego przed pewnym czasem został pokąsany przez wściekłego psa. Początkowo nie zdradzał on objawów choroby, której atak nastąpił dopiero podczas nocy poślubnej. Szaleniec odgryzł żonie połowę ucha i koniec nosa. Prócz niej pokąsał czterech gości. Wszystkich pokąsanych wraz z Simionem Zencu przewieziono do zakładu leczenia wścieklizny w Jassach.

Ojciec święty dziękuje Śląskowi za życzenia i przesyła swe błogosławieństwo.

Z okazji 6. rocznicy wyboru Papieża, diecezja śląska przesłała Ojcu św. swoje życzenia. Ostatnio sekretarz generalny Ojca św. wysłał na ręce J. E. księdza biskupa dr. Lisieckiego podziękowanie, następującej treści: „Za życzenia, nadesłane Ojcu św. diecezji śląskiej, jako dowód miłości pokornie Jemu złożony, składa Ojciec św. podziękowanie i w dowód Swej ojcowskiej dobroci udziela Ci, Twojemu Duchowieństwu i całemu Twemu ludowi miłościwie swe Apostolskie Błogosławieństwo. Donosząc o tem, pozostaję z należytym szacunkiem oddany Twej Dostojności

Ks. Piotr kardynał Gasparri."

*

Podziękowanie Ojca św. za Świętopietrze.

Za przesłaną ofiarę na Świętopietrze J E ks. biskup Lisiecki otrzymał od sekretarza przybocznego Papieża następujące podziękowanie:

„Ze szczerem zadowoleniem przyjął Ojciec św. ten dar miłości; widział bowiem w nim nowyszczególny objaw tego zapału, jakim odznaczacie się względem Namiestnika Chrystusowego i który to zapał znany już jest Jemu. Dlatego też jak najgorętsze podziękowanie składa Wam Jego Świątobliwość Ojciec św., prosząc Boga zarazem, by szczodrobliwą miarą łask Swoich raczył to Tobie i wszystkim ofiarodawcom wynagrodzić. Ażeby życzenie to tem pewniej ziściło się, udziela Tobie oraz całemu duchowieństwu i ludowi z głębi serca Swego Błogosławieństwa Apostolskiego w dowód swej troski ojcowskiej o was".

Ciekawe wiadomości.

Skarby w morzu.

1500 miljar. złot. w Morzu Martwem.

Anglja wzbogaci się o kolosalną sumę. Rząd jej postanowił dobywać sól potasową i asfalt z Morza Martwego. A skarbów tych jest niewyczerpana wprost ilość. Wartość tylko soli potasowej i asfaltu, znajdującego się w Morzu Martwem, obliczona jest na 1500 miljardów złotych. Nie brak wszakże i innych nieprzebranych bogactw. Okazuje się więc, iż Morze Martwe jest jednem z najcenniejszych mórz na świecie.

Wąż o dwóch głowach.

W okolicach Prizrenu w Serbji znaleziono na drodze do kościoła węża o dwu głowach. Zdarzenie to wywołało wśród zabobonnego ludu wielkie zaniepokojenie bowiem węża uważano za znak Boży. Z tego powodu chłopi węża nie zabili tylko oddali go żywego naczelnikowi powiatowemu, który oddał go do uniwersytetu w Białogrodzie. Obie głowy węża są zupełnie jednakowe. Wąż objawiał niezależność ruchów, przy każdym ruchu każda głowa zmierzała w innym kierunku. Poza tem wąż jest normalnej wielkości o pstrem zabarwieniu.

Rozmaitości.

Prastary obyczaj.

Przy okazji obecnych żniw, przypomina „Głos Narodu" prastary, dzisiaj już zaginiony obyczaj krakowski witania nowego chleba. W dawnych czasach pierwszy chleb, upieczony z nowego ziarna, był zanoszony i królowi na Wawel. Czynił to wójt krakowski, ofiarowując monarsze chleb, wypieczony zwyczajnie w Tyńcu. Król wychodził na spotkanie owego chleba aż do wrót zamkowych. Przechował się ten zwyczaj aż do wieku ośmnastego, bo jeszcze Stanisławowi Augustowi burmistrz krakowski zanosił co roku bochen chleba prądnickiego na Zamek warszawski.

Tajemnica spowiedzi.

Przed straceniem mordercy ś. p. prezydenta Cynarskiego, Walaszczuka, do celi, gdzie przesiadywał skazaniec, przybył przedstawiciel urzędu prokuratorskiego, który po raz ostatni przesłuchiwał mordercę. W ostatnich zeznaniach swoich Walaszczyk w dalszym ciągu obciążał Rydzewskiego, twierdząc, że był on podżegaczem mordu. Bezpośrednio przed straceniem spowiadał Walaszczuka ksiądz, któremu morderca — w obliczu śmierci — mógł dać jedynie prawdziwe wyjaśnienia co do udziału w mordzie Rydzewskiego. Opinja publiczna, biorąc to pod uwagę, była mniemania, że o ile rzeczy wiście ksiądz, który spowiadał Walaszczuka w ostatniej chwili jego życia, otrzymał jakiekolwiek wyjaśnienia podczas spowiedzi, to z tajemnicy spowiedzi jeżeli chodzi o życie człowieka niewinnego, zwolnić go może biskup, wówczas na całą sprawę Rydzewskiego padłby snop światła. Kwestję tę wyjaśniła Kurja biskupia stwierdzając, że ani biskup, ani Papież nie może zwolnić spowiednika z tajemnicy spowiedzi i to wówczas nawet, gdyby w grę wchodziło życie niewinnego człowieka.

Mężczyzna powinien mieć 4 żony. Bunt przeciwko jednożeństwu wywołują kobiety. Nie tak łatwo wprowadzić jednożeństwo w krajach muzułmańskich, jakby się mogło zdawać.

Wprawdzie wielu jest naśladowców tureckiego dyktatora, Kemala Paszy, ale nic nie pomogą prawa, jeśli lud nie chce ich wykonywać.

Przeciwko jednożeństwu buntują się zaś w Turcji nietylko mężczyźni, lecz przedewszystkiem kobiety.

Skutkiem zniesienia wielożeństwa wiele kobiet znalazło się w bardzo trudnem położeniu materjalnem.

Życze społeczne nie jest na tyle rozwinięte w krajach muzułmańskich, aby kobieta mogła samodzielnie pracować na siebie, skutkiem czego stała się ciężarem rodzin.

W jednem z pism konserwatywnych, wychodzących w Turcji, wprowadzenie jednożeństwa, nazywa publicysta „zbrodnią dokonaną na narodzie".

„Normalny mężczyzna — czytamy tam — winien mieć 4 żony — gdyż tego wymaga sama przyroda"(!!)

Turek żeni się, mając lat 20, po 12 latach żona jego jest już starą, zwyczajnie wtedy poślubiał mężczyzna drugą żonę, około 42 roku życia żenił się po raz trzeci, a po ukończeniu 50 lat po raz czwarty.

W ten sposób miał zawsze młode żony i posiadał liczne potomstwo.

Banknot, który przyniósł szczęście...

Przed kilku miesiącami wydane zostały we Francji nowe 50 frankowe banknoty.

Wśród ludzi utrzymuje się zabobon, że świeżo drukowane banknoty przynoszą szczęście, dlatego na wiadomość o pojawieniu się nowych 50 frankówek, chociaż nie odznaczały się one zbyt pięknem wykonaniem, banki były oblężone, gdyż każdy chciał je posiadać. Przytem niejeden cieszył się nadzieją, że jeśli zdobędzie pierwsze numery banknotów, może powiedzie mu się sprzedać je za wyższą ceną zbieraczom osobliwości.

Z pewnością jednak nie myślała o tem uboga kobiecina, która płacąc znajomemu kupcowi za pobrane artykuły żywnościowe stufrankówką, otrzymała od niego wśród zwróconej reszty nową frankówkę „na szczęście". Natychmiast schowała ją głęboko w szufladzie, nie zamierzając prędko się z nią rozstawać.

Ale w jaki miesiąc nowe nadarzyły się wydatki a pieniędzy innych nie było. Z westchnieniem sięgnęła biedna kobieta do skrytki po swój „skarb". Dłuższą chwilę obracała banknot z żalem myśląc że tak prędko z nim rozstać się musi. Aż o dziwo spostrzega, że w rękach ma nie jedną, ale dwie nowiuśkie 50 frankówki

— Czary, czy co? Więc to jednak prawda, że nowe banknoty przynoszą szczęście? — myśli sobie kobiecina, nie wierząc jeszcze oczom własnym.

Ale po chwili przychodzi refleksja.

Nic innego, tylko świeże banknoty zlepiły się, kupiec nie zauważył i wydał je za jeden.

Kobiecina zabiera swe nieprawowite „bogactwo" i zanosi kupcowi tłumacząc się z zawstydzeniem, że tak długo nie odnosiła, gdyż dopiero przed chwilą spostrzegła niezwykłe pomnożenie banknotów. Kupiec serdecznie jej podziękował objaśniając, że istotnie przed miesiącem przy obliczaniu kasy zauważył brak 50 fr., ale nie wiedział, co się z niemi stało.

Gdy kobieta odeszła, kupiec opowiedział żonie o tem zdarzeniu, a ta zachwycona uczciwością kobiety, której ubóstwo i pracowitość znała, postanowiła ofiarować jej od siebie 100 franków. Kupiec nie chcąc pozostać w tyle dał drugie sto a i personel składu dołożył według możności, tak że kobieta otrzymała około 300 franków.

I czy dziwić się, że teraz wierzy, iż istotnie nowy banknot przyniósł jej szczęście, choć to tylko jej uczciwość była przyczyną takiego obrotu sprawy.

Wesoły kącik.

Mądry żydek.

Zbój: — Życie, albo pieniądze!

Żyd: — Gott der Gerechte, ja panu dam weksel panie zbój.

Kto najodważniejszy?

— Który człowiek jest najodważniejszy?

— Łysy.

— Dla czego?

— Bo mu nigdy włosy od strachu na głowie nie staną.